

Opis ekonomiczny Przedborza z 1811 roku (Paweł Ziemia)

10.01.2012.

Na skutek wojny polsko-austriackiej oraz zwycięstw Napoleona w wojnie przeciwko V Koalicji w roku 1809, znajdujący się od III rozbioru (1795 r.) w granicach monarchii Habsburgów przygraniczny Przedbórz, został włączony do utworzonego w 1807 roku Księstwa Warszawskiego.

Miasto administracyjnie zostało włączone do departamentu radomskiego utworzonego na mocy dekretu z 24 lutego 1810 roku, wydanego przez Fryderyka Augusta - króla Saksonii i jednocześnie księcia warszawskiego. Połączony w powiecie koneckim Przedbórz od zachodu sąsiadował z powiatem radomskim (nazywanym wtedy "radomskim"), połączonym w departamencie kaliskim. Rzeka Pilica była naturalną granicą między tymi departamentami.

W roku 1811 władze departamentu radomskiego przeprowadziły w miastach połączonych w jego granicach spis ekonomiczny. Przeprowadzono go ze względu na zbliżającą się wojnę do której Napoleon szykował się przeciwko Rosji. Administracja departamentu pozyskała wiadomości chcąc wykorzystać w celu zakwaterowania oraz aprowizacji Wielkiej Armii, która miała w 1812 roku ruszyć na Moskwę a jej droga wiodła przez tereny polskie.

Spis przeprowadzono 21 października 1811. Wykazał on, że Przedbórz był o 73 kominów, czyli domów i zamieszkały przez 813 mieszkańców. Dla porównania, Radoszyce liczyły wraz z przedmieściami 263 domy i zamieszkane były przez 1381 mieszkańców, w Końskich stało 318 domów i zamieszkiwało je 1829 obywateli. Natomiast stolica departamentu, czyli Radom posiadała domów 213 domów i żyło w nim 2135 mieszkańców. W tym miejscu wyjaśnić należy, że w spisie ujęto tylko domy posiadające kominy, dlatego w spisie użyto nazwy kominy.

Opis podaje też odległości z Przedborza do granic państwa: Do granicy austriackiej mil 15, do pruskiej mil 12, do granicy rosyjskiej mil 10. Odległości te wydają się być jednak pomyłone, ponieważ jeden rzut oka na mapę Księstwa Warszawskiego wystarczy by zobaczyć, iż najbliższą byłą z Przedborza do granicy z Królestwem Prus nastąpiła do państwa Habsburgów a najdalej droga wiodła do Rosji.

Miasto Przedbórz nie posiadało przedmieścia. Nie było też otoczone palisadami i rowami, czyli brak było umocnień chroniących miasto i mieszkańców. Nie było też urzędu pocztowego, bowiem w tym miejscu egzystować nie może, gdy nie jest połączony na trakcie pocztowym. Władze miasta posiadały wagę publiczną, którą wykorzystywano do wagi towarów. Magistrat pobierał od tej usługi opłat w wysokości 1 grosza od centara (centar staropolski to ok. 65 kg) wagi towaru. Stosowano w handlu i gospodarce tzw. miary warszawskie*, które wprowadzone zostały do użytku podczas sejmiku koronacyjnego Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 roku.

Funkcjonował też urząd konsumpcyjny zajmujący się pobieraniem opłat od wódek i innych towarów na rzecz skarbu. Przy nim istniała kasa oraz registratura. W registraturze zajmowano się gromadzeniem i archiwizacją akt miejskich. Zbieraniem podatków stałych zajmował się eksaktor.

W Przedborzu nie istniała żadna fabryka a co za tym idzie brak było przemysłu. Wytwórstwem towarów oraz usługami zajmowali się rzemieślnicy, określani w spisie jako artyści i profesjonaliści. Ich liczbę określono na 73-trzech.

Wszyscy mieszczańscy według istniejących przywilejów mieli prawo do warzenia piwa. Jednak za panowania austriackiego przyjęło się zwyczaj ogłaszania przetargu przez władze miejskie na prawo do propinacji, czyli prawa do wytwarzania i sprzedawania wyrobów alkoholowych. W roku sporządzenia spisu dzierżawcą propinacji nabytej w drodze przetargu był przedborski młynarz Dawid Sylbersztein.

Na terenie Przedborza stały dwa browary jeden publiczny i drugi dominialny. Browar publiczny był w stanie zdezelowanym a braki w budownictwie miejskim nie pozwalały na jego należyte wyremontowanie. Browar dominialny znajdował się na Podzamczu, które było częścią cyrkumferencji. Była to część miasta należąca do Ekonomii Przedborskiej, którą dzierżawił wtedy od roku 1806 Ignacy Chłochowski. Nabył on prawa do dzierżawy na 6 lat za sumą 33 204 złotych polskich.

Browar z Podzamcza miał prawo do zaopatrywania w piwo trzy szynki, czyli karczmy. Były one własnością dzierżawcy Ekonomii. Piwo wytwarzało w nim jedyny zamieszkujący w mieście piwowar. Warzono piwo ordynaryjne, czyli zwykłe, które sprzedawane było po 12 groszy za garniec. Od jego sprzedaży karczmy płaciły do kasy miasta podatek zwany czopowym. Oprócz piwa w Przedborzu produkowano także gorzałkę, której paleniem trudniło się 12-nastu gorzelników. Wyrabiano wódkę słabszej jakości z żyta za garniec, którego płacono 12 groszy podatku a cena w sprzedaży wynosiła 5 złotych i 10 groszy. Gorzelnia tak jak i browar znajdowała się na Podzamczu. Jak wskazuje wiadomość zawarta w spisie istniały one tam jeszcze przed rokiem 1775. Produkcja miodu pitnego sięgała 200 garncy rocznie z podatkiem 8 groszy za garniec. Jednak było to podatek zwany ad fluidam i płacono się go tylko od jeszcze nierozcieńzonego, mocnego alkoholu.

Od produkcji wyrobów alkoholowych do kasy miejskiej wpływał podatek roczny w kwocie 1637 złotych polskich. Do miasta piwa i wódki nie przywożono z innych miast i wsi, co wskazuje na to, iż produkcja rodzima zaspokajała zapotrzebowanie na tego rodzaju trunki. Produkcja i sprzedaż musiały przynosić dochody, ponieważ nie było ze strony arendarza** zaległości z wpłatami podatku do miejskiej kasy.

Zapotrzebowanie w Przedborzu na pieczywo i mięso zaspokajali tutejsi piekarze i rzeźnicy. Tych drugich było dziesięciu. 5 starozakonnych - czyli żydów i 5 chrześcijańskich i prowadzili oni działalność prywatną ponieważ nie było publicznych czyli należących do miasta jatek. Piekarzy było dziewięciu. Musieli oni mielić zboże na młyn w młynach znajdujących się w okolicznych wsiach, ponieważ nie było na terenie miasta młynów wodnych ani też wiatraków. Do Przedborza nie przywożono na sprzedaż z okolicznych wiosek pieczywa ani mięsa jak również miasto nie posiadało prawa do sprzedawania tych wyrobów na wsiach.

Handel skupiony był w całości w rękach Żydowskich. Miasteczko zamieszkiwało piętnastu kupców tej nacji. Byli oni detalistami i handlowali głównie sukniem oraz żelazem krajowym. Sukno sprowadzali oni z państw niemieckich, czyli Prus, Saksonii i Austrii a że w zaminie produktów krajowych nie wyprowadzają, handel zdaje się być bardzo lichym. Czyli oparty był tylko na przywozie towarów z zagranicy.

Handel zapewne kwitł na targach, które odbywały się w niedziele oraz jarmarkach, których miasto posiadało przywilej odbywania dwunastu w roku. Tak więc Przedbórz licząc przywilejów na organizowanie jarmarków wyraźnie górował nad innymi miastami departamentu radomskiego - Końskie miały prawo do organizowania 9 jarmarków, Radoszyce 6 czy Radom też 6.

Okoliczne wsie były w większości własnościami prywatnymi. I tak: do Małachowskich należały: Bąkowa Góra, Dąba, Majkowice, Pysowy i Kalinki; do Zdulskich: Sokola Góra, Zagórze i Kraszewice; do Skurzewskich: Chełmo i Granice; do Ostrowskich: Rudka i Trzebce; do Dobieckich Strzelce Małe a właścicielami Masłowic byli Szamańscy zaś Wymysłów i Rączki były w rękach Krawosieckiego.

Probostwo przedborskie posiadało wioskę Chałupki Plebańskie - obecnie Chałupy. W skład Ekonomii Przedborskiej wchodziły: Zuzowy, Nosalewice, Trupie i Policzek oraz folwark Wola Przedborska oraz cząść terenów położonych w samym mieście.

Z opisu wynika, że miasteczko bardzo podupadło. Królewskie niegdyś miasto przeżywało zapaść. Bez wątpienia wpłynęło na taki stan rzeczy miasto ciągłe wojny a co za tym idzie wojska nawiedzające nadpilickie tereny. Praktycznie na co dzień od drugiej połowy wieku XVIII "gościły" tu armie państw zaborczych. Nie obywało się bez pożarów, rabunku i nakładania na ludność kontrybucji, której płacenie nakładano zazwyczaj na Żydowską ludność miasteczka.

Czas względnego rozwoju oraz prosperity miasta nadszedł dopiero po roku 1815, kiedy to Przedbórz znalazł się w granicach kongresowego Królestwa Polskiego.

* Miary warszawskie: np. łokieć (59.553 cm), funt (0,4057 kg), kwarta (0.707 litra), garniec (2,827 litra), korzec (120,6 litra), mila (5604,38 metra);

** Arendarz - tu w znaczeniu dzierżawcy prawa do wyrobu alkoholi oraz karczem i szynków na terenie

Ekonomii Przedborskiej. Paweł ZiÅba - Członek Towarzystwa Miłośników Przedborza